

## **Michael O`Brien: Bezkrwawy totalitaryzm [RELATYWIZM]**

Początkowo relatywizm może wydawać się bardziej otwarty, współczujący, ale to tylko sztuczne współczucie i sztuczna demokracja. Jeżeli politycy utracą podstawy moralne, wyrzekną się ich, to może to także skierować ich w stronę zniszczenia całego narodu - mówi Teologii Politycznej Michael O`Brien



**Początkowo relatywizm może wydawać się bardziej otwarty, współczujący, ale to tylko sztuczne współczucie i sztuczna demokracja. Jeżeli politycy utracą podstawy moralne, wyrzekną się ich, to może to także skierować ich w stronę zniszczenia**

**całego narodu** - mówi Teologii Politycznej Michael O'Brien, kanadyjski pisarz powieści i ikon, eseista, obrońca miejsca chrześcijaństwa we współczesnej kulturze i życiu społecznym

**Małgorzata Michalska: Czy cywilizację śmierci można nazwać totalitaryzmem?**

Michael O'Brien: W sensie duchowym, to jest w pełni totalitaryzm. Jest wiele form, przez które manifestuje się cywilizacja śmierci. Na przykład poprzez odmawianie godności niektórym członkom społeczeństwa. Co jest charakterystyczne dla takiej i poprzedniej, bardziej jawnej, formy totalitaryzmu, to chęć przejęcia władzy Pana Boga.

**Człowiek tworzy cywilizację śmierci z buntu? Nie może zawładnąć nad początkiem życia, to przynajmniej chce zapanować nad jego końcem?**

Ciekawe spostrzeżenie. To można zauważyć też w rozwijającej się biotechnologii. Szczególnie, w In vitro, gdzie sama forma polega na zapłodnieniu kilku jajeczek, czyli powstaniu kilku osób, po czym jakaś ich liczba musi zginąć, żeby jedna mogła przeżyć. To się w pełni wpisuje w kulturę śmierci. W to, że człowiek chce decydować, kto ma żyć, a kto nie. Pokazuje również, że człowiek chce odpowiadać za początek życia. Inne formy genetycznej manipulacji polegają na tym, że dziecko żyje tylko do pewnego momentu, bo jest potrzebne do tego, aby być dawcą organów na przeszczep czy inne zabiegi, które są

niemoralne. Naukowcy prowadzący badania na embrionach, usprawiedliwiają wszystko, czyli też zabijanie, tym, że inni ludzie, stanowiący większość, muszą przeżyć.

**Tu się wkrada wspomiana przez Benedykta XVI tzw. dyktatura moralnego relatywizmu.**

Tak. Musimy też zapytać jaka jest różnica pomiędzy tymi lekarzami a lekarzami z obozów koncentracyjnych, którzy usprawiedliwiali zbrodnicze badania, potrzebą zachowania czystości rasy.

**Prof. Chantal Delsol, w swojej książce „Esej o człowieku później nowoczesności” pisze, że „późna nowoczesność odrzuca terrorystyczny język totalitaryzmów, ale wcale nie odrzuca podstaw ideologicznych, na których on się opiera”**

Zgadzam się z tym. Mam znajomych z byłego „bloku wschodniego”, którzy przyjechali do Kanady i cieszyli się tym, że mogą nareszcie złapać oddech, żyć w wolnym kraju. Po pewnym czasie jednak, przyszła konstatacja, że też żyją w totalitarnym systemie, tylko, że ma on zupełnie inną twarz niż w ich rodzinnych krajach w czasach komunizmu. Zauważyli, że są powoli zniewalani, że żyją w systemie, który nad nimi panuje. Zachód, na wszystkich poziomach społeczeństwa, żyje w rewolucji socjalnej, społecznej. Cała maszyna propagandowa ma w tym duży udział.

**W formułowaniu fałszywego przekazu, że człowiek może wszystko.**

Już u początku stworzenia istnieje pokusa, polegająca na chęci bycia jak Bóg. Inaczej mówiąc, to człowiek chce decydować o tym co jest dobre, a co złe. Błędem byłoby wiązanie tego tylko z polityką czy rewolucją socjalną. Tak naprawdę to jest też walka duchowa. Inwazja duchowa na narody, które były od wieków chrześcijańskie.

**To chcesz pokazać w swoich książkach?**

Tak. Pokazuję to. Napisałem 10 powieści, 5 ukazało się w języku polskim. Nie wszystkie książki mówią o tym temacie, ale wszystkie pytają dokąd zmierza nasza cywilizacja.

**W Polsce trwa dyskusja, a raczej spór o regulacje związane z metodą zapłodnienia in vitro. W najbliższym czasie będą odbywały się głosowania dotyczące ustaw w tej sprawie. Przed posłami, zwłaszcza katolikami, stoi konkretne wyzwanie. Bronić zdecydowanie swoich przekonań, czy częściowo z nich zrezygnować na rzecz osiągnięcia kompromisu?**

Wybór „mniejszego zła” może mieć ogromne, tragiczne konsekwencje. Może być tak, że politycy nie zdają sobie sprawy z tego, że ileś osób ginie w czasie tego zabiegu. Nie uświadamiają sobie czym jest In vitro, że nie jest to wcale metoda leczenia niepłodności.

**Ciekawym zjawiskiem była ożywiona reakcja posłów lewicy na zdecydowaną wypowiedź jednego z biskupów, który powiedział, że osoby popierające legalizację In vitro, „mrożenie i**

**selekcjonowanie zarodków, automatycznie będą poza wspólnotą Kościoła”. Zarzucili oni Kościołowi, że poprzez wypowiedzi swoich hierarchów szantażuje posłów i dezorganizuje pracę parlamentu.**

I gdyby Kościół się „nie wtrącał” to mieliby więcej spokoju, tak? A przy tym więcej śmierci. I wszystko byłoby ładnie zapakowane, zakryte.

Nauczanie Kościoła jest bardzo wyraźne – jeżeli ktoś pomaga lub bezpośrednio dokonuje aktu zabójstwa, dokonuje jednocześnie samoekskomuniki. Mówimy tu również o śmierci spowodowanej zażywaniem tabletki wczesnoporonnej czy w czasie stosowania In vitro. W niektórych krajach zachodnich biskupi jawnie odmawiali udzielenia komunii politykom popierającym In vitro. Ci którzy mówią prawdę, często atakowani są zupełnie niesprawiedliwie. Kościół broni ludzkiego życia, czy to jest ingerowanie?

**Jest jakieś słowo, którym można przestrzec polskich polityków przed wpadnięciem w moralny relatywizm?**

Początkowo relatywizm może wydawać się bardziej otwarty, współczujący, ale to tylko sztuczne współczucie i sztuczna demokracja. Jeżeli politycy utracą podstawy moralne, wyrzekną się ich, to może to także skierować ich w stronę zniszczenia całego narodu. Jako politycy mają obowiązek umacniać, podtrzymywać wartości takie jak na przykład godność. Jeśli polityk nie będzie stał na straży i w obronie godności osoby ludzkiej i całej prawdy o człowieku, to okaże się, że stoi

w pierwszej linii w szeregu wiodącym na zniszczenie całą ludzkość. Politycy też są wezwani do tego, żeby być znakiem sprzeciwu w czasie którym żyj.

### **Można usunąć napięcie pomiędzy moralnością a polityką?**

To można zmienić. Nawet powinno być zmienione, jeśli tylko politycy, będą mieli odwagę do bronięcia prawdy, nie będą się ugiwać. Jeżeli nie będzie odważnego powiedzenia „nie”, to kultura śmierci, nowy totalitaryzm (bezkrwawy czy miękki), będzie się rozszerzał, a wraz z nim zło. Tak jak na przykład nowy humanizm, tzw. zsekularyzowany humanizm, owoc liberalnej rewolucji społecznej. Na początku może wydawać się całkowicie niegroźny, ale kończy się tym, że w imię demokracji ona sama zostaje niszczone i staje się zwykłym totalitaryzmem. Jego przedstawiciele może nawet nie zdają sobie w pełni sprawy, że jeżeli ktoś wysuwa postulat, że należy zlikwidować część ludzkości, to chyba nie powinien siebie nazywać humanistą?

### **„Dramat ateizmu humanistycznego?”**

Czym jest prawdziwy humanizm? Prawdziwy humanizm polega na tym, że człowiek odkrywa swoją tożsamość, jest jej świadomy jako stworzenie Boga.

**Jan Paweł II mówił o tym, że cywilizacja jest wypełnianiem nakazu o czynieniu sobie ziemi poddaną, czyli jej humanizowaniu.**

To prawda.

**Dostojewski napisał, że Zachód umiera tylko dlatego, że utracił Chrystusa. Skoro stracił Chrystusa, Który jest życiem, to jest bardziej skłonny do tego, żeby wokół siebie rozsiewać śmierć. Przekształca świat według tego, co sam ma w sobie. Tworzy cywilizację śmierci, która jest związana nie tylko ze śmiercią fizyczną, ale przede wszystkim duchową.**

Racja. Tworzy zupełnie sztuczną cywilizację. W jednym fragmencie „Braci Karamazow” Dostojewskiego, ateista Fiodor mówi, że „jeśli nie ma Boga, to wszystko jest możliwe i wszystko jest dozwolone”. Zastanawiam się nad tym, co takiego jest w tych ludziach, którzy promują relatywizm moralny, co dzieje się w ich sercach, że potrafili do tego stopnia zatracić swoje człowieczeństwo...

**A co sprawia, że Kościół w Kanadzie widzi większą wartość w feministkach niż w tych, którzy bronią rodziny, życia?**

Nie wszyscy biskupi, ale ci biskupi, którzy popierają feministyczne demonstracje, zredukowali swoje patrzenie na Biblię do liniowego procesu historycznego. Widzą budowanie Królestwa Bożego jako rewolucję socjalną. Wielką zagadką jest to, że tak łatwo popierają inicjatywy, które otwarcie są przeciwko życiu, a podchodzą z rezerwą do inicjatyw, które mają na celu obronę życia.

**To może zniechęcić niektórych wiernych.**

Oczywiście. To może także uczyć tych, którzy mają słabszą formację duchową, że to jest właściwa droga postępowania. Jako chrześcijanie jesteśmy powołani do obrony sprawiedliwości, wspierania słabszych, ale jeśli chrześcijaństwo jest redukowane tylko do tego, to nie jest ma w nim miejsca na prawdziwą Ewangelię.

### **Biskupi ulegli chorobliwej poprawności politycznej?**

Pewna część z nich tak. Niektórzy biskupi wysłali listy mówiące o umacnianiu chrześcijańskich wartości, obrony życia, ale było to czynione z małą skutecznością. Papier jest bezwartościowy, jeśli nie stoi za nim konkretne działanie. Gdy w Kanadzie zostały zalegalizowane związki homoseksualne biskupi, w swoich listach do wiernych, nie wspomnieli ani słowem, że jest w tym coś nieodpowiedniego. Żaden nie potępił wyraźnie zaistniałej sytuacji. Mówili jedynie o tym, jak ważne jest małżeństwo. Używali eufemizmów. Nie poruszali zasadniczego problemu.

### **Kościół kanadyjski się boi?**

Tak, jest zalękniony i podzielony.

### **Skoro hierarchowie się boją, to skąd ich wierni mają czerpać inspiracje?**

Wielu szuka umocnienia bezpośrednio u Ojca Świętego.

**Musimy dbać o swoje zbawienie bez względu na poziom moralny wspólnoty Kościoła.**

Tak, zawsze. Jezus jest z Kościołem do końca. Był z Apostołami do końca.

*Z Michaelem O`Brienem rozmawiała Małgorzata Michalska  
(Rozmowa z 2010 r.)*